

**Oświadczenie złożone
przez senatora Roberta Mamątowa
na 33. posiedzeniu Senatu
w dniu 16 maja 2013 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Włodzimierza Karpińskiego

Panie Ministrze!

Gratuluję Panu objęcia stanowiska szefa resortu w Ministerstwie Skarbu Państwa. Przytoczę tu słowa byłego ministra, pana Mikołaja Budzanowskiego, który powiedział, że jest Pan „nie tylko profesjonalistą, ale także osobą niezwykle szlachetną, nastawioną propaństwowo i doskonale rozumiejącą sprawy naszego kraju”. Mam nadzieję, że nieobojętne będzie Panu bezpieczeństwo energetyczne Polski i podejmie Pan odpowiednie decyzje dotyczące istotnego dla mnie jako Polaka, jako senatora i jako mieszkańca północno-wschodniego regionu Polski tematu, jakim jest budowa nowego bloku, bloku C, elektrowni w Ostrołęce.

Chciałbym zadać pytanie, które zadawałem już poprzedniemu ministrowi Skarbu Państwa, panu Mikołajowi Budzanowskiemu: co spowodowało, że wstrzymano budowę nowego bloku Elektrowni „Ostrołęka C”? Czy podjęto już decyzje o losie tej inwestycji?

Przytoczę istotne fakty dotyczące budowy elektrowni w Ostrołęce, które przedstawiałem już panu ministrowi Budzanowskiemu. Otóż jak dotąd koszt tej inwestycji wyniósł ponad 200 milionów zł, za które wykupiono grunty, wycięto lasy i zniwelowano teren, a także rozpoczęto prace nad przebudową węzłów drogowych i ciepłowniczych. Przeprowadzono również kosztowne analizy oraz sporządzono kompleksowe plany, a projekt Elektrowni „Ostrołęka C” został wpisany w polski system energetyczny.

Chciałbym podkreślić, że rozbudowa Elektrowni „Ostrołęka” planowana przez grupę energetyczną Energa SA i przez PSE Operator SA była przedstawiana w dokumentach rządowych jako niezbędna nie tylko do utrzymania sprawnego systemu zasilania północno-wschodniej części kraju, ale także w celu zapewnienia bezpieczeństwa całego Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Inwestycja ta stanowi jednocześnie ważny element domykania przez Polskę pierścienia elektroenergetycznego wokół Morza Bałtyckiego w ramach tak zwanego mostu energetycznego Polska – Litwa.

Spółka Energa SA uzyskała wszystkie niezbędne pozwolenia i zgody środowiskowe, pozwolenia wodnoprawne, umowę przyłączeniową, pozwolenia na składowanie odpadów oraz zawarła wieloletnią umowę na dostawę węgla. Projekt otrzymał również przydział darmowych emisji dwutlenku węgla z Unii Europejskiej. Wszystkie te wysiłki spuentowane zostały podjętą w ciszy gabinetu, krótką i lakoniczną decyzją, która oznacza nie tylko ogromne marnotrawstwo, ale także zaprzepaszczone nadzieje na rozwój regionu i nowe miejsca pracy.

Przytoczę raz jeszcze, jak wygląda bilans budowanej przez państwową Energe nowej elektrowni w Ostrołęce. Powstała nowa droga łącząca się z drogą krajową nr 61, powstały trzy wodociągi na Narwi, wycięto 85 ha starych lasów, zbudowano oświetlenie i wykonano makroniwelację terenu. Inwestycja pochłonęła 200 milionów zł. Do tego dochodzi zaangażowanie w projekt setek ludzi. Rozmowy o przyłączeniu nowej elektrowni do krajowego systemu energetycznego prowadzone były już trzy lata temu.

Mam nadzieję, że spełni się wypowiedź wicepremiera Piechocińskiego, który stwierdził, że „Elektrownia «Ostrołęka» jest bardzo istotna z jednego powodu. Widzimy pewną białą plamę, jeśli chodzi o północno-wschodnią Polskę, w wytwarzaniu energii. Musi tu być istotny zakład, więc na szczeblu rządowym jeszcze raz przyjrzymy się logice decyzji Energi. Jest to spółka w dalszym ciągu, gdzie kontrolę ma państwo”.

Z aktualnych informacji prasowych wynika, że Energa rozpuściła wici wśród branżowych inwestorów na całym świecie, informując, że jest zainteresowana pozbyciem się całego projektu budowy ostrołęckiej elektrowni, wraz ze spółką powołaną do realizacji tego zadania oraz wszelkimi pozwoleniami i umowami. Czy Pan Minister może udzielić informacji na ten temat?

Gdyby znalazł się inwestor, byłoby to korzystne zarówno dla mieszkańców regionu, dla Energi, jak i dla Skarbu Państwa. Po pierwsze, dawałoby to gwarancję, że elektrownia powstanie. Po drugie, ani spółka, ani państwo nie musiałyby wyłożyć na tę inwestycję 6–7 miliardów zł, zaciągać kredytów, obniżyć zysków spółki, dywidendy itd. Co więcej, dotychczasowi inwestorzy mogą zarobić, bo przecież za darmo majątku wraz z

przygotowaną do realizacji inwestycją oddać nie można. Nowy inwestor dostanie w zamian gwarancję na zbyt energii wyprodukowanej w wybudowanej przez siebie elektrowni. Z nieoficjalnych informacji wynika, że do spółki wpłynęło kilka bardzo poważnych, konkretnych ofert od koncernów dalekowschodnich, które chcą budować blok węglowy w Ostrołęce. Co stanie się z tymi ofertami?

Z poważaniem
Robert Mamątow